

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział II Cywilny-Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Anna Kulczewska-Garcia

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2023 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa K. Z., R. Z.

przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 19 stycznia 2022 r.

sygnatura akt IX C 1715/20

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Anna Kulczewska-Garcia

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2022 r., sygn. akt IX C 1715/20 Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w pkt. 1 zasądził od pozwanego Banku (...) S.A. w W. na rzecz powodów K. Z. i R. Z. kwotę 26.777,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 lipca do dnia zapłaty, a w pkt. 2 zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.634 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu, w tym 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 4.634 zł od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i podnosząc następujące zarzuty :

I. na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, przejawiającej się w:

a. obdarzeniu walorem wiarygodności dowodu z przesłuchania powodów K. Z. oraz R. Z. w zakresie dotyczącym procesu zawierania Umowy Kredytu i jej negocjacji m.in. w którym stwierdzili oni, że pracownicy Banku nie informowali ich o ryzyku kursowym, o tym, że wraz ze wzrostem kursu franka szwajcarskiego wzrosło kwota kredytu, nie tłumaczono im znaczenia tabeli kursu walut ani pojęcia spreadu walutowego, co doprowadziło do błędnych ustaleń

Sądu w postaci przyjęcia braku indywidualnego uzgodnienia umowy i możliwości jej negocjacji, jak również braku dostatecznego poinformowania Powodów o ryzyku walutowym, w sytuacji gdy:

- Powodowie we wniosku kredytowym wybrali kredyt w walucie CHF;
- bezpośrednio w Umowie Kredytu wskazano, iż „zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego zobowiązania” (§ 2 ust. 2 in fine Umowy Kredytu);
- Powodowie na etapie zawierania Umowy kredytu nie interesowali się podstawami ustalania spreadu walutowego, jak i kursów walut obcych przez Bank, nie domagał się również szczegółowych wyjaśnień na temat podstaw ustalania kursu CHF względem PLN publikowanych w Tabeli;

b. przyjęciu, że sposób ustalania kursów walut publikowanych przez Bank w Tabeli Kursów Walut Obcych (dalej też jako: „Tabela”) nosił cechy dowolności w sytuacji gdy Sąd powziął taki wniosek z pominięciem zaoferowanych w tym zakresie przez Bank dowodów. Gdyby Sąd Rejonowy uwzględnił inicjatywę dowodową pozwanego w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, ale również przeprowadził ocenę dowodów w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego to zapewne ustaliłby, że:

- kursy walut obcych publikowane przez pozwanego w Tabeli Kursów Walut Obcych stosowane były nie tylko do rozliczeń umów kredytów denominowanych do walut obcych, ale są stosowana globalnie w ramach szerokiej działalności Banku, a zatem nie mogą znamionować się dowolnością, a rynkowością; nie jest zatem możliwe kształtowanie kursu w sposób dowolny i oderwany od realiów rynkowych, albowiem oznaczałoby to potencjalny niewielki zysk na transakcji z powodów oraz ogromne straty na skutek wykorzystania braku rynkowego kursu przez inne podmioty (zwłaszcza spekulacyjne); w konsekwencji takie działanie wiązałoby się interwencją regulatora rynku finansowego, albowiem działalność bankowa pozostaje pod ścisłym nadzorem ze strony organów państwa

a w konsekwencji doszedł do wniosku, że celem pozwanego przy zawieraniu Umów Kredytu nigdy nie było uzyskanie nadrzędnej pozycji względem powodów, a tworzenie tabel kursowych nie odbywało się w odniesieniu do jednego konkretnego stosunku prawnego i nie charakteryzowało się dowolnością;

2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235(2) §1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 278 §1 k.p.c. oraz art. 224 §1 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości (lub ekonomii), w sytuacji gdy dowód ten miał istotne rozstrzygnięcia sprawy, co skutkowało brakiem wszechstronnego ustalenia przez Sąd I instancji okoliczności sprawy, dokonaniem ustaleń faktycznych w oparciu o niepełny materiał dowodowy, uniemożliwiający odtworzenie rzeczywistego stanu faktycznego sprawy, charakteru stosunku prawnego łączącego strony (w tym m.in. w zakresie waluty kredytu, sposobu ustalania kursów w Tabeli i ich obiektywnego, rynkowego charakteru) a w konsekwencji poprzestaniem przez Sąd na własnych, w wielu miejscach dowolnych ustaleniach w zakresie sposobu ustalania kursów w Tabeli, możliwości/braku możliwości dalszego wykonywania Umowy kredytu po ustaleniu bezskuteczności klauzuli indeksacyjnej, ustalenia rzeczywistego rozkładu ryzyk stron Umowy kredytu, w tym przyczyn i sposobów zabezpieczania ryzyka walutowego przez Bank, w sytuacji gdy poczynienie takich ustaleń było istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagało od Sądu I Instancji specjalistycznej wiedzy z zakresu bankowości ekonomii i finansów;

3. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd samodzielnych ustaleń w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych tj. odnośnie rozkładu ryzyka kursowego oraz spreadu, pomimo że tego rodzaju ustalenia wymagają wiedzy specjalistycznej z zakresu ekonomii i wiedzy na temat zasad zachowywania kursów walut a ustalenia Sądu w tym zakresie pozostają całkowicie dowolne.

II. Obrazę przepisów prawa materialnego, tj.

1. art. 385(1) § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w uznaniu, że postanowienia przeliczeniowe mają charakter niedozwolonych postanowień umownych, pomimo faktu, iż powodowie mieli pełną świadomość zastosowania mechanizmów umownych i realizacji ryzyk z nim związanych oceniając zapisy Umowy jako w pełni dla siebie korzystne, a zatem nie ziszcili się przesłanki kształtowania praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami naruszających rażąco jego interes, w związku z czym ww. postanowienia nie mogły zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne;

2. art. 385(1) § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię sprowadzającą się do przyjęcia, że w przypadku wyeliminowania niedozwolonych postanowień umownych, które może skutkować stwierdzeniem nieważności umowy, decydujące i wyłączne znaczenie dla potwierdzenia nieważności ma wola konsumenta, która nie podlega jakiegokolwiek kontroli przez sąd orzekający w ramach oceny skutków upadku wspomnianej Umowy; w konsekwencji Sąd Rejonowy całkowicie zaniechał realizacji spoczywającego na niego obowiązku kontroli czy stwierdzenie nieważności Umowy Kredytu jest niekorzystne dla konsumenta, co uzasadniałoby uzupełnienie luk w Umowie poprzez zastosowanie przepisu dyspozytywnego;

3. naruszenie art. 385(1) § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w zw. z art. 358 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię przejawiającą się w zaniechaniu poinformowania Powodów przez Sąd I Instancji o istniejących bądź też możliwych do przewidzenia konsekwencjach unieważnienia Umowy kredytu, w tym także przysługujących Bankowi roszczeniach restytucyjnych i poprzestaniu w tym zakresie jedynie na oświadczeniu Powodów, że zostali w tym przedmiocie poinformowani przez pełnomocnika w sytuacji gdy prawidłowe i pełne pouczenie doprowadziłoby Powodów do przekonania, że upadek Umowy kredytu naraziłby ich na szczególnie dotkliwe skutki, a Sąd Rejonowy do wniosku o konieczności uzupełnienia Umowy kredytu o normę dyspozytywną z art. 358 § 2 k.c., tj. poprzez zastosowanie kursu średniego Narodowego Banku Polskiego;

4. naruszenie art. 385(2) k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię przejawiającą się w pominięciu, że oceny zgodności postanowienia Umowy Kredytu z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając pozostające w związku z umową postanowienie będące przedmiotem ocen, co winno doprowadzić Sąd do wniosku, że okolicznością towarzyszącą zawarciu z powodami Umowy Kredytu był sposób ustalania kursów kupna i sprzedaży waluty przez pozwany Bank czego Sąd I Instancji nie uwzględnił, a w konsekwencji pominął zgłoszone w przez pozwanego wnioski dowodowe, naruszając przepisy rangi podstawowej dotyczącej źródeł praw7a oraz zasad pewności przepisów7 ustawy;

5. art. 358 § 2 k.c. w zw. z art 56 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu (art. 358 § 2 k.c.) dla określenia treści zobowiązania wynikającego z Umowy Kredytu co stanowiłoby przejaw sprawiedliwego i zrównoważonego rozkładu praw i obowiązków, o którym mowa w wytycznych wynikających z motywu trzynastego dyrektywy 93/13 oraz stwierdzenia, że nawet uzupełnienie Umowy Kredytu poprzez normę dyspozytywną z art. 358 § 2 k.c. odnoszącą się do możliwości zastosowania kursu średniego Narodowego Banku Polskiego w przypadku wystąpienia waluty obcej nie daje możliwości ustalenia wysokości świadczeń wynikających z Umowy Kredytu;

6. art. 58 § 2 w zw. z art. 5 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i w rezultacie przyjęcie, że zawarte w Umowie Kredytu postanowienia dotyczące mechanizmów przeliczeniowych są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy dopuszczalność zawierania umowy kredytu denominowanego jest powszechnie przyjęta w orzecznictwie, a - wbrew ustaleniu Sądu I instancji - ryzyka związane z zawarciem umowy obciążało obie strony umowy; ponadto Sąd I instancji ograniczył się jedynie do analizy jednego aspektu umowy (wymiaru ekonomicznego badanego jedynie przez pryzmat korzyści i ryzyk), bez analizy zgodności umowy z zasadami współżycia społecznego w odniesieniu do całości stosunku zobowiązaniowego, w tym oprocentowania stopą LIBOR, przy czym ustalenia Sądu w tym zakresie pozostają całkowicie dowolne, powinny bowiem znajdować oparcie w treści opinii biegłego, gdyby Sąd Okręgowy skorzystał z wiadomości specjalistycznych miałyby możliwość ustalenia, że kredyt złotowy (przy przyjęciu takiej samej

kwoty kredytu) były w okresie objętym pozwem droższy - tym samym Sąd I instancji błędnie i bezrefleksyjnie uznał umowę kredytu zawartą pomiędzy stronami za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego;

7. art. 69 ust. 3 PrBank poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia przez Sąd abuzywności klauzuli przeliczeniowej;

8. art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim w zw. z art. 32 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (dalej ustawa o NBP), względnie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo Wekslowe poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy wobec braku określenia sposobu określenia w Umowie Kredytu sposobu przeliczenia waluty polskiej na walutę kredytu (co jest wynikiem przyjęcia bezskuteczności postanowień o tabeli kursowej kredytodawcy), przy jednoczesnym udzieleniu przez powodów pozwanemu (pełnomocnictwa) zgody do obciążania rachunku złotówkowego z tytułu zobowiązania wyrażonego w walucie obcej, winny znaleźć zasady przeliczania określone przez Narodowy Bank Polski, jako podmiotu uprawnionego na podstawie ustawy do organizowania rozliczeń pieniężnych wynikających z konieczności ustalenia kursu złotego w stosunku do walut obcych;

9. art. 69 ust. 1 i 2 PrBank poprzez przyjęcie, że Umowa Kredytu po ustaleniu bezskuteczności klauzuli denominacyjnej (waloryzacyjnej) zawartej w Załączniku nr 7 do Umowy nie może nadal funkcjonować w obrocie jako umowa o kredytu podczas gdy zachowała one wszystkie elementy, które są niezbędne dla wykonania Umowy, a ewentualny spór dotyczy prawidłowości wykonania Umowy Kredytu;

10. art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 3531 k.c. i 354 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Pr.Bank. w zw. z art. 58 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię wspomnianych przepisów, która sprowadza się do przyjęcia, że w umowa kredytu denominowanego (jako podtyp umowy kredytu) jest kredytem, którego kwota jest określona w walucie polskiej, co w konsekwencji zapisów umowy analizowanej w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że umowa kredytu hipotecznego nr (...)- (...) z dnia 12 lipca 2004 r. (dalej też jako: Umowa Kredytu), jest spreczna z istotą zobowiązania, albowiem Bank miał rzekomo zapewnioną dowolność kształtowania zobowiązania, a dodatkowo Umowa Kredytu była obciążoną wadą w postaci nieokreślenia świadczenia; tymczasem:

1) umowa kredytu denominowanego może być klasyfikowana jako oddzielny podtyp umowy kredytu wobec oznaczenia jego kwoty w walucie obcej

2) pozwany, którego działalność jest regulowana przez prawo oraz nadzorowana przez KNF nie może ustalać w sposób „zupełnie dowolny” wysokości kursów walut, albowiem wahania kursu waluty obcej są niezależne od Banku i stanowią obiektywny wynik mechanizmów rynku walutowego, ze szczególnym uwzględnieniem czynników ekonomicznych o zasięgu międzynarodowym;

3) tabele kursowe są tworzone przez Bank obligatoryjnie wobec ciążących na nim obowiązków ustawowych (art. 111 ust. 1 pkt 4 Pr.Bank.);

4) tabele kursowe są tworzone przez Bank na potrzeby ogólnej działalności Banku, a nie w odniesieniu do konkretnego stosunku zobowiązaniowego, zatem pozostają w oderwaniu od kształtowania sytuacji prawnej stron indywidualnej Umowy Kredytu;

5) judykatura i doktryna na tle bogatego dorobku wskazują, że w ramach swobody umów dozwolona jest faktyczna nierówność stron kontraktu, która może również sprowadzać się do pozostawienia jednej ze stron określenia wartości wysokości świadczenia

tym samym analizowany stosunek prawny spełnia wymogi stawiane umowie kredytu denominowanego przez ustawodawcę, zatem błędne są wnioski o jego bezwzględnej nieważności;

11. naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i pominięcie, że Powodowie nie zwrócili Bankowi do chwili obecnej całej kwoty udostępnionego kapitału zaś część ze środków uzyskanych z Umowy

kredytu przeznaczyli na refinansowanie wcześniejszych kosztów, co winno doprowadzić Sąd do przekonania o braku podstaw do uznania ich za zubożonych w jakimkolwiek zakresie;

12. naruszenie art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy Pozwany zużył już środki uiszczone przez Powodów;

13. naruszenie art. 411 pkt. 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy Powodowie świadomie i dobrowolnie spełniali świadczenia na rzecz Banku;

14. naruszenie art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd Rejonowy powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy spełnienie świadczenia przez Powodów czyniło zadość zasadom współzycia społecznego;

15. naruszenie art. 411 pkt 4 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd I instancji powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy Powodowie spłacając kolejne raty kapitałowo - odsetkowe świadczyli z zamiarem spłaty zadłużenia, które to świadczenia na rzecz Banku na skutek stwierdzenia nieważności Umowy kredytu trzeba uznać za należne na innej podstawie prawnej (art. 410 k.c.);

16. naruszenie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne uznanie, że świadczenie uiszczone przez powoda, nie jest świadczeniem okresowym i podlega ono 10 - letniemu terminowi przedawnienia, podczas gdy zastosowanie winien mieć termin co najwyżej 3 - letni, co z kolei czyniło podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia zasadnym, co najmniej w zakresie odsetkowej części raty; dodatkowo Sąd I instancji na skutek błędnej wykładni przepisów przyjął datę początkową biegu terminu przedawnienia, który w przypadku roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest liczony od najwcześniejszego możliwego momentu dochodzenia roszczenia, a więc terminu spełnienia świadczenia przez zubożonego; w konsekwencji Sąd I instancji zasądził na rzecz strony powodowej zwrot kwot, które były świadczone na rzecz Banku w okresie przekraczającym 10 lat wstecz względem daty złożenia pozwu;

17. naruszenie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., poprzez zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia 1 lipca 2020 roku, podczas gdy roszczenie restytucyjne nie jest „czystym zobowiązaniem pieniężnym, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy” (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 15 października 2021 roku, sygn. I ACa 635/190SA 2020 nr 2, poz. 5, str. 64). Powyższe powinno skutkować oddaleniem powództwa w całości w zakresie roszczenia odsetkowego.

III. Na podstawie art. 380 k.p.c. apelujący wniósł o rozpoznanie i zmianę przez Sąd II instancji postanowienia Sądu I Instancji o pominięciu wniosku dowodowego pozwanego złożonego w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości (lub ekonomii) przez dopuszczenie i przeprowadzenie powyższego dowodu na fakty szczegółowo określone w pkt 12 petitum odpowiedzi na pozew;

Mając na względzie przedstawione zarzuty, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 386 § 5 k.p.c. apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego stosownie do art. 98 § 1(1) k.p.c. według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictw; ewentualnie
3. uchylene wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, w tym także w celu orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 23 lutego 2023 r. (k. 381 i n.), pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczeń powodów na rzecz banku z tytułu umowy kredytu w zakresie kwoty 185.382,13 zł, stanowiącej równowartość wypłaconego kapitału kredytu. Jednocześnie pozwany przedstawił oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania skierowane do powodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Sąd Okręgowy podzielił i na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ich ocenę prawną.

Wbrew zarzutom apelacji podstawa faktyczna rozstrzygnięcia jest rezultatem oceny dowodów dokonanej zgodnie z zasadą sędziowskiego uznania wynikającą z art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie ocenił abuzywność postanowień umowy kredytu, co doprowadziło do przesłankowego stwierdzenia nieważności umowy oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów dochodzonej kwoty z tytułu zwrotu świadczenia nienależnego (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Pozwany – pomimo sformułowania licznych i obszernie uzasadnionych zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego – nie zdołał skutecznie zanegować prawidłowości zaskarżonego wyroku. Przedstawione w apelacji stanowisko ma w zasadzie charakter polemiczny i sprowadza się do ponownego powołania argumentów, które stanowiły już przedmiot analizy Sądu pierwszej instancji.

Apelujący zarzucając Sądowi Rejonowemu szereg uchybień procesowych, zwłaszcza naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., w istocie zmierzał do zanegowania - jego zdaniem - wadliwie ustalonych przesłanek zastosowania art. 385¹ § 1 k.c., a w konsekwencji stwierdzenia abuzywności postanowień umowy kredytu. Skarżący nie wskazał jakie kryteria oceny materiału dowodowego, wynikające z art. 233 § 1 k.p.c., naruszył sąd poddając analizie konkretne dowody, co uniemożliwiło sądowi odwoławczemu weryfikację tak ogólnie sformułowanych twierdzeń.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235⁽²⁾ § 1 pkt 2 k.p.c. i w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 224 §1 k.p.c. polegający na bezzasadnym pominięciu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego - specjalisty z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości (lub ekonomii) co miało doprowadzić do dowolnych ustaleń dotyczących sposobu ustalania kursów walut. Twierdzenie, że bank w dowolny sposób mógł kształtować kurs waluty przeliczeniowej, w tym przypadku franka szwajcarskiego, we własnych tabelach, należy odnieść do treści postanowień umowy kredytu, która nie precyzuje jakichkolwiek czynników ani parametrów ekonomicznych uwzględnianych przy ustalaniu kursów tej waluty. Zgodnie z art. 385⁽²⁾ k.c. ocena zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami następuje według stanu z chwili zawarcia umowy, z uwzględnieniem jej treści i okoliczności towarzyszących bądź poprzedzających dokonanie tej czynności prawnej. W takiej sytuacji za prawidłowe należy uznać stanowisko, zgodnie z którym kursy CHF, a w konsekwencji wysokość zobowiązań powodów, zarówno zaciągniętego kredytu określonego w CHF, jak i miesięcznych rat, pozostawały całkowicie poza kontrolą kredytobiorców. Z tego względu praktyka banku w tym zakresie, konkurencja na rynku usług bankowych, wymuszająca potrzebę uwzględnienia realiów rynkowych przy kształtowaniu kursów walut w tabelach banku, okazały się bez znaczenia dla oceny abuzywności wyżej wskazanych postanowień umowy. Nieuwzględniony przez Sąd Rejonowy wniosek dowodowy miał wykazać rynkowy charakter ustalanych przez pozwanego kursów CHF, a zatem świadczyć jedynie o sposobie wykonywania umowy, co nie miało znaczenia dla oceny niedozwolonego charakteru jej postanowień. W tym stanie rzeczy pominięcie wniosku dowodowego pozwanego było słuszne.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany w trybie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu I instancji pomijającego wnioski dowodowe pozwanego zgłoszone w odpowiedzi na pozew.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. Ustalenia Sądu I instancji w zakresie rozkładu ryzyka kursowego oraz spreadu mają oparcie w licznych wypowiedziach orzecznictwa z zakresu spraw frankowych, stanowiąc przy tym element wiedzy powszechnie dostępnej, nie wymagają zatem weryfikacji przez biegłego sądowego.

W ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym nie doszło do naruszenia prawa materialnego.

Przede wszystkim rację miał Sąd Rejonowy uznając, że sporne postanowienia umowne nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie. Z art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że za indywidualnie uzgodnione można uznać tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji. Takich wniosków nie uzasadnia zgromadzony materiał dowodowy.

Z okoliczności sprawy wynika, że sposób obliczania salda oraz rat kredytu wynikał z Załącznika nr 7 (pkt 2 ust. 2 i ust. 4) do umowy kredytowej, który - przy ustalaniu kursów waluty - odsyłał do Tabeli kursów walut obowiązującej w pozwanym banku, a zatem dokumenty te stanowiły wzorce umowne w rozumieniu art. 384 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 3 k.c., które zostały powodom narzucone, przez co - w sposób oczywisty - nie mogli mieć wpływu na ich treść. Także treść samej umowy została przygotowana przez bank, który w tym celu wykorzystał obowiązujący formularz, a powodowie mogli jedynie zaakceptować ustalone przez bank warunki umowy i otrzymać kredyt albo zrezygnować z zawarcia umowy. Co prawda w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2012r., w sprawie II CSK 515/11) wyrażono pogląd, zgodnie z którym zaproponowanie treści umowy przez jedną ze stron nie przesądza o braku jej indywidualnego ustalenia, jednak w przypadku relacji konsument – przedsiębiorca takie stanowisko nie budzi wątpliwości tylko wtedy, gdy kredytobiorca - będąc w pełni świadomym i rozumiejąc zapisy umowne - zaakceptował je. Z tego względu to na kredytodawcy spoczywają szczególne obowiązki informacyjne przy zawieraniu umowy i to pozwany winien wykazać (art. 6 k.c. w zw. z art. 385¹ § 4 k.c.), że ich dopełnił. W tej sprawie pozwany nie sprostował powyższemu obowiązkowi, natomiast z zeznań powodów złożonych na rozprawie w dniu 10 lutego 2021r. wynika, że strony nie prowadziły żadnych negocjacji. W konsekwencji nie sposób uznać, że powodowie mieli całkowite rozeznanie co do treści i możliwych konsekwencji przyjęcia zaproponowanego przez bank produktu, oraz zaakceptowali z pełną świadomością warunki umowy. Przedmiotowej umowy nie można zatem uznać za stosunek zobowiązaniowy o charakterze dobrowolnym, w którym strony autonomicznie zdecydowały na jakich warunkach ma on zostać nawiązany. W tych okolicznościach pierwsza przesłanka przewidziana w art. 385¹ § 1 k.c. niewątpliwie została spełniona.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił także wystąpienie drugiej przesłanki abuzywności w postaci sprzeczności postanowień umownych z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumentów.

Choć w przedmiotowej umowie kwotę kredytu określono na 58.894,80 CHF (§ 2 ust.1 umowy), lecz jednocześnie wskazano, że wypłata kredytu nastąpi w złotych polskich po przeliczeniu według kursu kupna waluty obowiązującego w pozwanym banku zgodnie z tabelą kursów walut (pkt 2 ust. 2 Załącznika nr 7 do umowy). Z kolei spłata miała się odbywać po przeliczeniu na złote polskie według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut obowiązującą u pozwanego (pkt 2 ust. 4 Załącznika nr 7). Wskazane klauzule nie były dla konsumentów ani transparentne ani przewidywalne. Dotyczy to przede wszystkim odwołania się w postanowieniach umownych (Załączniku nr 7 stanowiącym integralną część umowy) do kursów walut zawartych w tabeli banku, w której kursy walutowe określano bez wskazania formalnych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych i obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Tymczasem wynikający z przedmiotowych postanowień umownych sposób ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF przez bank wpływał bezpośrednio na wysokość zobowiązania kredytobiorców. Pozwany przyznał sobie w ten sposób prawo do jednostronnego ustalenia kwoty zobowiązania w chwili jego przewalutowania, a w konsekwencji i wysokości rat kredytowych, ustalanych na podstawie tak określonej kwoty kredytu. Co więcej, powołane postanowienia umowne kształtowały klauzule spreadu walutowego, stwarzając kredytodawcy możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorców dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie w chwili zawarcia umowy nie było możliwe albo było bardzo utrudnione (co stanowi niedozwolone postanowienie

umowne wskazane w art. 385¹ pkt. 20 k.c.). Z tych względów kwestionowane klauzule umowne należy uznać nie tylko za sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale także za naruszające w sposób rażąco interesy kredytobiorców, uzależniając ich sytuację wyłącznie od arbitralnych decyzji kredytodawcy.

Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonym już orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, zgodnie z którym mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest więc niedozwolona w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienia umowy, które powodują faktyczne uzależnienie warunków denominacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy naruszają bowiem równorzędność stron kontraktu (zob. wyrok SN z 27 listopada 2019r., II CSK 483/18, OSP 2021/2/7; wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144 oraz np. wyrok SA w Warszawie z 27 czerwca 2019 r., I ACa 252/2018; wyrok SA w Białymstoku z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 126/2019; wyrok SA w Warszawie z 13 marca 2019 r., I ACa 681/2018, LEX nr 2668916; wyrok SA w Warszawie z 13 listopada 2019 r., I ACa 268/19, LEX nr 2776065; wyrok SA w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20, LEX nr 3101665). Sąd Najwyższy wskazał nadto w wyroku z 22 stycznia 2016r. (w sprawie I CSK 1049/14, LEX nr 2008735), że bez znaczenia jest, iż zasady przeliczenia nie są dowolne i mają oparcie w wewnętrznych mechanizmach przeliczeniowych banku. Niewątpliwie konsekwencją tak zastosowanego rozwiązania jest to, że wysokość świadczenia banku oraz wysokość świadczenia konsumenta zależy od decyzji banku, a całe ryzyko zmiany kursu zostaje przerzucone na konsumenta. W świetle przedstawionych argumentów twierdzenia apelującego co do braku dowolności w ustalaniu kursów CHF okazały się bezzasadne. Nadto, przy ocenie abuzywności klauzul umownych nie jest istotne to w jaki sposób umowa ostatecznie była wykonywana, lecz to jakie uprawnienia przyznawała jednej ze stron. W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie zaprezentowane w wyroku z dnia 8 stycznia 2020r., w sprawie I ACa 817/18 (LEX nr 2974714),

zgodnie z którym: „Prawodawca, wprowadzając do obrotu prawnego art. 385¹ k.c. nie zdecydował się na uzależnienie możliwości uznania danej klauzuli umownej za niedopuszczalną od sposobu wykonywania tej klauzuli przez kontrahenta konsumenta. Tym samym uznać należy, iż dla oceny klauzuli umownej dotychczasowy sposób jej wykonywania pozostaje całkowicie obojętny. Co więcej – co do zasady indywidualna kontrola wzorca umownego może następować nawet wówczas, gdy badana klauzula w ogóle nie była pomiędzy stronami stosowana”.

Nie ma też racji apelujący wskazując, że bank wypełnił wobec powodów wszystkie obowiązki informacyjne wynikające chociażby z dobrych obyczajów kontraktowych, zapewniających stronie słabszej równorzędną pozycję. TSUE wielokrotnie podkreślał doniosłość wyczerpujących, jasno sformułowanych i rzetelnych informacji, pozwalających kredytobiorcy zrozumieć mechanizmy funkcjonujące w tego typu umowach i oszacować konsekwencje ekonomiczne zawieranej umowy oraz podjęcie decyzji czy zamierza związać się warunkami umownymi ustalonymi przez przedsiębiorcę (zob. wyrok z 30 kwietnia 2014r., K. (...), C-26/13, pkt 75; wyrok z 23 kwietnia 2015r., V. H., C – 96/14, pkt 50; wyrok z 20 września 2017r., A. C.-186/16, pkt 45; wyrok z 3 marca 2020r., G. del M. G., C – 125/18, pkt. 49 i przytoczone tam orzecznictwo; wyrok z 10 czerwca 2021r., (...) w sprawach połączonych od C-776/19 do C 782/19). Powodowie zaprzeczyli, by otrzymali takie informacje, a pozwany, na którym spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, nie wykazał, że konsumenci zawierając umowę uzyskali od kredytodawcy rzetelne informacje, w tym w szczególności w jaki sposób bank będzie ustalać kurs CHF na potrzeby wypłaty kwoty kredytu oraz spłaty poszczególnych rat. Nie wykazał nadto, że powodowie zostali rzetelnie poinformowani, iż bank stosuje różne kursy odnoszące się do wypłat i spłat kredytu. Kwestia ta nie była, jak ustalono w sprawie, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznaczny i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada słabą znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 27 listopada 2019r. w sprawie I CSK 483/18 (Legalis nr 2254284) stwierdzając, że: „Nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został

poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat”.

Dodatkowo można wskazać, że staranność jakiej wymagało wprowadzenie do umowy mechanizmu waloryzacji, nakładała obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego pojmowany ze szczególną ostrożnością. Ryzyko to miało bowiem zasadnicze skutki dla wysokości raty kredytu, a przede wszystkim dla wielkości zadłużenia pozostałego do spłaty i w oczywisty sposób wpływało na stan majątkowy kredytobiorcy. W sytuacji gdy kurs waluty przekroczy określony poziom kredyt staje się nieopłacalny, a w skrajnych przypadkach może nawet doprowadzić kredytobiorcę do naruszenia stabilności jego sytuacji finansowej. Tym samym wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku, zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Pozwany udzielając informacji o kredycie nie zwrócił powodowi uwagi na możliwość radykalnego wzrostu kursu walutowego, a taki właśnie wniosek winien płynąć z analizy tego rodzaju kursów. Właściwa informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca jest świadomy, że kursy walut są zmienne, a ściślej rzecz ujmując, że ma wiedzę jakie skutki dla wysokości świadczeń każdej ze stron to spowoduje i jakie mogą być granice tych zmian. Nawet rozważny konsument nie jest bowiem profesjonalistą, a zatem ma prawo do informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Brak tego rodzaju pouczenia wskazuje na rażące naruszenie interesów powodów jako konsumentów (art. 22¹ k.c.) i pozwala uznać zakwestionowane klauzule za abuzywne.

Pozwany nie wykazał jakie informacje, analizy, czy symulacje przedstawił powodowi do chwili zawarcia umowy w celu umożliwienia im oszacowania konsekwencji ekonomicznych spłaty kredytu denominowanego do CHF.

Ponownie należy podkreślić, że dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z chwili jej zawarcia, a w konsekwencji bez wpływu pozostają wszystkie późniejsze zdarzenia, w tym sposób jej wykonywania czy też zmiana ustawy Prawo bankowe dokonana ustawą z 29 lipca 2011 roku (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984) tzw. ustawą antyspreadową (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2020r. w sprawie III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Z tego też punktu widzenia nie doszło do naruszenia art. 385(2) k.c. Sposób ustalania kursów kupna i sprzedaży waluty przez pozwanego bank nie był objęty umową kredytową, stąd nie ma znaczenia przy ocenie abuzywności postanowień umowy kredytu. Nie była to również okoliczność „towarzysząca” zawarciu umowy, skoro ujawniła się dopiero na etapie wykonywania umowy.

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał nadto, iż kwestionowane klauzule denominacyjne określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., gdyż ich zastosowanie jest konieczne dla określenia zarówno środków udostępnionych kredytobiorcy jak i wysokości spłacanych przez niego rat kredytu, stanowiąc przedmiotowo istotny element umowy. Znajduje to potwierdzenie w orzecznictwie TSUE, który uznał za główny przedmiot umowy jej postanowienia odnoszące się do ryzyka kursowego (por. wyrok z 30 kwietnia 2014r. w sprawie C-26/13 oraz z 20 września 2018r, (...) Bank (...) w sprawie C 51/17, pkt 68; z 14 marca 2019r. D. w sprawie C 118/17, pkt 48; a także z 10 czerwca 2021r. (...) w sprawach połączonych od C776/19 do C782/19, pkt 56). Oczywiście jest przy tym, że postanowienia główne mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności, gdy nie zostały wyrażone w jednoznaczny sposób (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.).

Przedstawiona analiza kwestionowanych klauzul umownych prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13). Zapisy te odwołują się bowiem do nieweryfikowalnych w dniu zawarcia umowy współczynników, jednostronnie kształtowanych przez bank – kursu CHF, odpowiednio kupna przy uruchomieniu kredytu i sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy w pełni zaaprobował ocenę Sądu Rejonowego abuzywności postanowień zawartych w umowie kredytu uznając, że są niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., który wprowadza sankcję

niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi. Sąd Rejonowy nie naruszył zatem art. 385(1)1 §1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w zw. z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13.

Po stwierdzeniu istnienia niedozwolonej klauzuli w umowie łączącej strony należało ocenić skutki uznania zakwestionowanych postanowień umownych za niedozwolone (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 czerwca 2021r., I CSKP 55/21, Legalis nr 2584569; z dnia 4 kwietnia 2019r., III CSK 159/17, OSP 2019/12/115; z dnia 9 maja 2019r., I CSK 242/18, Legalis nr 1966950; z dnia 7 listopada 2019r., IV CSK 13/19, Legalis nr 2251394; z dnia 27 listopada 2019r., II CSK 483/18, OSP 2021/2/7).

Obowiązujące przepisy prawa krajowego i unijnego postulują w tym zakresie dążenie do utrzymania w mocy istniejącej umowy. Artykuł 385¹ § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Z kolei, zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Oznacza to, że po stwierdzeniu istnienia w umowie łączącej strony niedozwolonych klauzul sąd ma obowiązek w pierwszej kolejności rozważyć, czy po ich wyeliminowaniu stosunek zobowiązaniowy może nadal istnieć.

W opisanej wyżej sytuacji, w świetle utrwalonego w orzecznictwie TSUE stanowiska, nie jest możliwe przyjęcie, że umowa jest ważna, podobnie nie jest dopuszczalne jej uzupełnienie przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. W tym zakresie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, na który powołał się również Sąd Rejonowy, analizując w sprawie C-260/18 (K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) A.G.) skutki wprowadzenia do umowy kredytu indeksowanego do CHF niedozwolonych postanowień, orzekł, że: „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.”

W polskim systemie prawnym – jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy - nie ma przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron. W tym zakresie można odwołać się do argumentacji zawartej w wyroku Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18, gdzie stwierdzono, że artykuł 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., więc nieuczciwe postanowienia w kredytach walutowych nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym, opartym na przepisach kodeksu cywilnego, czy ustaw szczególnych, jak np. prawa wekslowego (por. też wyrok SA w Poznaniu z 18 lutego 2022 r., I ACa 277/21). Niewątpliwie rację ma też Sąd Rejonowy uznając, że wprowadzenie innego mechanizmu waloryzacji mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, ponieważ w razie zastosowania takiej metody nie zostałby osiągnięty jej odstraszący skutek, gdyż interes banku byłby nadal chroniony pomimo stosowania nieuczciwych praktyk wobec klientów.

Pozostają zatem do rozważenia dwie sytuacje: utrzymanie w mocy umowy po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych (bez zastąpienia ich innymi uregulowaniami) bądź ustalenie nieważności umowy.

Oczywiste jest, że badając możliwość utrzymania w mocy umowy należy odwołać się do jej treści po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych. Słusznie wskazał Sąd Rejonowy, że po usunięciu z umowy zakwestionowanych klauzul denominacyjnych, choć będą nadal uzgodnione kwota i raty kredytu wyrażone w CHF, lecz nastąpi istotna zmiana charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Nie jest więc dopuszczalne utrzymanie w umowie oprocentowania według stawki LIBOR (czy ewentualnie WIBOR), mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z

walutą obcą, bez niezgodnego z pierwotną wolą stron charakteru umowy. Stanowisko to jest konsekwencją uznania, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c., a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm waloryzacyjny tych świadczeń. Strony nie ustaliłyby bowiem wysokości oprocentowania kredytu według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli denominacyjnej (por. stanowisko zaprezentowane przez SN - wprawdzie na tle umów kredytów indeksowanych do CHF, jednak znajdujących zastosowanie również w okolicznościach niniejszej sprawy - w wyrokach: z 11 grudnia 2019 r., w sprawie V CSK 382/18 oraz z 22 stycznia 2016 r., w sprawie I CSK 1049/14 (OSNC 2016, nr 11, poz. 134), zgodnie z którym w przypadku wyeliminowania ryzyka kursowego, na skutek usunięcia niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dojdzie do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR, co jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze.

W takiej sytuacji należy przyjąć, że po wyeliminowaniu z umowy tego rodzaju klauzul abuzywnych jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za stwierdzeniem jej nieważności. Z tych samych względów nie jest dopuszczalne zastosowanie w sprawie, w miejsce postanowień abuzywnych, art. 24 i 32 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 roku o Narodowym Banku Polskim (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 2027), mających charakter ogólny, których ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych. Przepisem uzupełniającym taką lukę nie jest także art. 41 ustawy z dnia 22 sierpnia 1936 roku Prawo wekslowe (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 160), który znajduje zastosowanie tylko do zobowiązań wekslowych. Z kolei tzw. ustawa antyspreadowa nie może stanowić podstawy do uzupełnienia takich luk, gdyż ustawodawca nie przewidział w jej treści możliwości sanowania postanowień niedozwolonych, a jedynie nałożył na banki obowiązek wprowadzenia stosownych zmian do umów już zawartych, ze skutkiem ex nunc.

Nieuprawniony jest więc zarzut apelującego, że zakwestionowane przez Sąd klauzule można zastąpić innymi regulacjami. Prawo polskie nie konstruuje przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić abuzywne postanowienia. W szczególności roli takiej nie może pełnić art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 24 stycznia 2009 r. odwołujący się do określenia wartości obcej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia. Przepis ten w ww. brzmieniu wszedł w życie po dacie zawarcia spornej umowy, i brak przepisów intertemporalnych umożliwiających jego stosowanie do już istniejących stosunków prawnych powstałych na tle umowy kredytu, w tym w ramach przepisów wprowadzających kodeks cywilny, do których skarżący się odwołuje. Wbrew stanowisku apelującego, przepis art. 358 k.c. nie może więc mieć w niniejszej sprawie zastosowania. Poza tym, zastosowanie art. 358 § 2 k.c. byłoby nieuprawnione także z tego względu, że dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej. Zastosowanie denominacji do wypłacanego i spłacanego w złotych polskich kapitału kredytowego nie oznacza natomiast, czego wymaga art. 358 § 1 i § 2 k.c. - wyrażenia świadczenia w walucie obcej (por. postanowienie SN z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18; Prawo zobowiązań - część ogólna. System Prawa Prywatnego, tom 5., red. K. Osajda, 2020, Rozdział III, Nb 123). Ponadto, powodowie jednoznacznie i konsekwentnie stoją na stanowisku, że umowa jest nieważna oraz znane są im związane z tym konsekwencje, przeto brak podstaw do przyjęcia by wyrazili wolę zastąpienia klauzul abuzywnych innymi normami. Nie ma przekonujących podstaw do przyjęcia, że w systemie prawa istnieje luka, która uzasadniałaby analogiczne zastosowanie innej normy. Wbrew zarzutom apelacji, nie spełniły się przesłanki do uzupełnienia spornego stosunku obligacyjnego o przepisy przewidujące ustalanie wskaźnika waloryzacyjnego na podstawie kursów publikowanych przez NBP (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15 lipca 2021 r., I ACa211/20). Nie można też przyjąć, aby luki w umowie powstałe po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul, mogły być zastąpione przy zastosowaniu art. 56 w zw. z art. 65 k.c. i art. 354 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 EWG, Sąd Apelacyjny w Warszawie trafnie bowiem wskazał w uzasadnieniu wyroku z 8 stycznia 2020 r. (I ACa 817/18), że „artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych 'warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. (...)

W takiej sytuacji możliwość zastąpienia postanowień umownych uznanych za abuzywne następowałaby jedynie wówczas, gdyby prawodawca wprowadził do obrotu uregulowania wyraźnie przewidziane do zastępowania klauzul spreadu walutowego, czy też klauzuli indeksacyjnej. Takich uregulowań jednak brak. Również w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15 lipca 2021 r., I ACa 211/20, słusznie wskazano, że zastąpienie niedozwolonych postanowień odwołując się do kursu waluty stosowanego przez NBP nie może mieć oparcia w art. 56 k.c., a więc w zwyczajach oraz zasadach współżycia społecznego. Nie mogą one też podlegać wypełnieniu w oparciu o art. 65 k.c. Wprowadzenie do stosunku zobowiązaniowego innego niż pierwotnie zastosowanego źródła wskaźnika indeksacyjnego nie byłoby oparte na zgodnym zamiarze stron. Te powinny być ustalane wedle stanu z momentu złożenia oświadczenia woli. Proces wykładni, który zasugerowano w apelacji, w sposób niedopuszczalny bazowałaby na okolicznościach, które miały miejsce nie w trakcie, ale już po zawarciu umowy, to jest w chwili, kiedy kontrahenci zorientowali się, że zawarte w niej postanowienia mają charakter abuzywny. Takie działanie nie stanowiło interpretacji oświadczenia woli, lecz w istocie kreowałoby nowe prawa i obowiązki obligacyjne, co nie mieści się w art. 65 k.c.

Prawidłowość przedstawionego stanowiska potwierdza orzecznictwo TSUE. Trybunał Sprawiedliwości w powołanej wyżej sprawie C-260/18 (K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) A.G.) stwierdził, że: „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”. Podobne zapatrywanie zaprezentował TSUE w wyroku z 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 przeciwko Bankowi (...) SA, gdzie orzekł w pkt. 3, że: „Wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymywania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów”. Z kolei w pkt. 85 wyroku TSUE, odwołując się do wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C 260/18 (D.), wyjaśnił, że „ (...) jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu”. Przy tym możliwość ewentualnego utrzymania umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest przewidziana wyłącznie w celu ochrony interesu konsumenta, gdy skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogłyby być dla niego dotkliwe. Niemniej jednak, jak już wspomniano wyżej, powodowie dochodzili zapłaty na podstawie przesłankowego zarzutu nieważności umowy.

Podkreślić przy tym należy, iż powodowie wyrazili świadomą zgodę na orzeczenie nieważności umowy kredytu, byli przy tym reprezentowani przez fachowego pełnomocnika. Uznać zatem należy, iż mieli świadomość konsekwencji stwierdzenia nieważności umowy kredytu. Z tego też punktu widzenia nie zachodzi naruszenie art. 385(1) §1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 w zw. z art. 47 Karty praw podstawowych UE w zw. z art. 358 §2 k.c.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 58 §2 w zw. z art. 5 k.c. Teza, iż kredyt złotowy byłby droższy w relacji do kredytu denominowanego do CHF, przez co powodowie uzyskali określone korzyści ekonomiczne zawierając z pozwanym bankiem umowę kredytu denominowanego do CHF, miałyby uzasadnienie jedynie w sytuacji, gdyby zgodnie z zapewnieniami pozwanego banku waluta CHF byłaby w długiej perspektywie walutą stabilną, niepodlegającą zasadniczym fluktuacjom. Tak jednak nie jest z uwagi na niską przewidywalność kursów walut, podlegających cyklicznym wahaniom w związku z sytuacją polityczną czy ekonomiczną w danym kraju, bądź regionie, co z całą pewnością było wiadome pozwanemu bankowi. Jednak mimo to zaproponował on powodom umowę kredytową denominowaną do CHF, wystawiając ich na poważne ryzyko wahań tej waluty, które prowadziło do nałożenia na powodów ciężaru finansowego nie do udźwignięcia w razie materializacji negatywnego scenariusza aprecjacji kursu franka szwajcarskiego.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c., gdyż Sąd Rejonowy słusznie uznał, że wierzytelność powodów podlegała 10 – letniemu terminowi przedawnienia. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40) wskazał, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero wtedy można przyjąć bowiem, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Z kolei w uchwale z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56) Sąd Najwyższy wskazał jednoznacznie, że to moment, w którym umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna, stanowi o początku wymagalności roszczenia banku o zwrot spełnionych świadczeń jako świadczeń nienależnych (art. 410 § 1 KC w zw. z art. 405 k.c.). Moment ten jednak Sąd Najwyższy powiązał z chwilą, gdy naleyście poinformowany o abuzywności postanowienia i jego konsekwencjach konsument nie wyraził zgody na postanowienie lub sprzeciwił się skorzystaniu z ochrony przed nieważnością umowy. Należyte poinformowanie konsumenta wymaga zaś, w ocenie Sądu Najwyższego, udzielenia mu w sposób obiektywny i wyczerpujący informacji o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągać za sobą bezskuteczność niedozwolonego postanowienia umownego. Podkreślić zaś należy, że decyzja co do związania postanowieniem umownym i umową (dotkniętych sankcją bezskuteczności zawieszoną) leży - co do zasady - w rękach konsumenta. W niniejszej sprawie jako moment wyrażenia przez powodów jako konsumentów woli zakwestionowania postanowień umowy kredytu można uznać najwcześniej rok 2020 r., kiedy wystosowali do pozwanego wezwanie do zapłaty, co oznaczało, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż roszczenie nie jest przedawnione.

Brak jest również podstaw do uznania, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia jest świadczeniem okresowym, w związku z czym przedawnia się w terminie 3-letnim. Okoliczność, iż świadczenie na rzecz banku było wykonywane ratałnie nie zmienia faktu, iż zwrot nienależnie uiszczonych rat kredytu ma charakter jednorazowy. Nie znajduje tu zatem zastosowania 3-letni termin przedawnienia roszczenia.

Sąd Rejonowy nie naruszył również art. 405 k.c. w zw. z art. 410 §1 i 2 k.c. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, Legalis, ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia należy rozumieć specyficznie w przypadku nienależnego świadczenia. Sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne. W takim też przypadku nie zachodzi potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (*accipiensa*), jak również, czy majątek spełniającego świadczenie (*solvensa*) uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia bowiem przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia. Z chwilą też spełnienia świadczenia nienależnego powstaje roszczenie kondykcyjne, którego treścią jest obowiązek dokonania czynności faktycznej lub prawnej, stanowiącej świadczenie przeciwne do spełnionego.

Z tego też punktu widzenia nie zachodzą podstawy do badania, czy i na ile powodowie zostali zubożeni w wyniku świadczenia rat kredytu na rzecz pozwanego banku.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 409 k.c. zauważyć należy, że wbrew ciężacemu na pozwanym ciężarowi dowodu, nie wykazał on, aby zużył uzyskaną korzyść lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, tj. nie wykazał bezproduktywnego zużycia korzyści.

Nie zachodzą również określone w art. 411 pkt. 1, 2 i 4 k.c. przesłanki statuujące brak obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego. Nie sposób uznać, aby powodowie wiedzieli, że nie są do świadczenia zobowiązani, skoro wiedzę o abuzywności klauzul umowy kredytowej uzyskali krótko przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie. Przy tym art. 411 pkt. 1 k.c. wyraźnie przewiduje obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego wynikającego z nieważnej czynności prawnej. Też, iż spełnione na podstawie umowy kredytowej, zawierającej niedozwolone klauzule umowne, świadczenie czyni zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt. 2 k.c.) należy pozostawić bez komentarza. Świadczenia te były przy tym spełniane, gdy wierzytelność z tytułu rat umowy kredytu była wymagalna, nie zachodzi zatem przesłanka z art. 411 pkt. 4 k.c.

Sąd Rejonowy nie naruszył również art. 481 §1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego ma charakter bezterminowy, staje się zatem wymagalne po wezwaniu dłużnika do zapłaty (art. 455 k.c.). Nie jest to żądanie odszkodowawcze, którego zasadność i wysokość zostałyby określone konstytutywnie w wyroku zasądzającym to świadczenie. W związku z tym Sąd Rejonowy prawidłowo zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia, w którym upłynęło 7 dni od daty doręczenia wezwania do zapłaty, tj. od dnia 1 lipca 2020 r.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut zatrzymania, zgłoszony w piśmie procesowym z 23 lutego 2023 r. (k. 381 i n.), nie zasługiwał na uwzględnienie.

Stosownie do uregulowania zawartego w art. 496 k.c. i 497 k.c. prawo zatrzymania powstaje m.in. w przypadku nieważności umowy wzajemnej, kiedy każda ze stron zobowiązana jest do zwrotu otrzymanego świadczenia drugiej. Zostało ono pomyślane jako środek zabezpieczenia służący do uzyskania pewności, że druga strona również dokona zwrotu świadczenia. Zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi jednostronne oświadczenie woli prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej, powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Realizacja prawa zatrzymania następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (por. wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326).

Pozwany mógł podnieść zarzut zatrzymania po złożeniu powodom materialnoprawnego oświadczenia w tym przedmiocie aż do zakończenia postępowania przed sądem drugiej instancji, jednak jak wynika z powołanych wyższej przepisów, prawo zatrzymania przysługuje wyłącznie stronom zobowiązania wzajemnego. W orzecznictwie zaś wskazuje się, że umowa kredytu będąc umową odpłatną, nie jest umową wzajemną. Umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej, co oznacza, że świadczenia są, przynajmniej subiektywnie, ekwiwalentne i zależne od siebie. W braku innych ustaleń takie świadczenia wzajemne winny być spełnione jednocześnie, co w przypadku umowy kredytu nie zachodzi – w praktyce nie może dochodzić jednocześnie do udzielenia kredytu i jednocześnie jego zwrotu wraz z odsetkami czy prowizją. W przypadku umowy kredytu kredytobiorca w zamian za swoje świadczenie (odsetki, prowizja) nic nie otrzymuje poza możliwością czasowego korzystania ze środków kredytowych, które musi zwrócić w określonym czasie, a nie jednocześnie i jako odpowiednik świadczenia. Umowa kredytu nie spełnia kryteriów określonych w art. 487 § 2 k.c. W doktrynie wskazuje się, że cechą wyróżniającą umowy dwustronne jest rola, jaka została im wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. W tym sensie uznawane są one za główny instrument obrotu towarowo-pięniężnego, podstawę gospodarki rynkowej. Nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest jednak umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, charakterystyczna dla umów wzajemnych, oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, zasadniczo o ekwiwalentnej wartości. Przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej w praktyce obrotu prawnego nie są nigdy świadczenia identyczne. Różnorodność obu świadczeń wydaje się więc esencją, istotą umowy wzajemnej, tylko wówczas ma też sens używanie w odniesieniu do umów wzajemnych terminu „ekwiwalentność świadczeń”, w innym wypadku świadczenia nie byłyby ekwiwalentne, lecz dokładnie takie same (por. wyrok SA w Warszawie z 19 listopada 2020 grudnia 2019 r., I ACa 697/18, LEX nr 2772916; wyrok SA w Warszawie z 4 grudnia 2019 r., I ACa 442/18, LEX nr 2770377; wyrok SA w Warszawie z 5 lutego 2020 r., I ACa 333/19, LEX nr 3027688; wyrok SA w Warszawie z 20 października 2021 r., I ACa 155/21, LEX nr 3259513; wyrok SA w Warszawie z 19 listopada 2021 r., I ACa 183/20, LEX nr 3290152). Wprawdzie w uchwałach Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021r., w sprawie III CZP 11/20 oraz z 7 maja 2021 roku, w sprawie III CZP 6/21, wskazano na możliwość skorzystania przez kredytodawcę z takiego zarzutu, jednak Sąd Najwyższy w uzasadnieniach tych uchwał, bez przytoczenia szerszej argumentacji, uznał umowę kredytu za umowę wzajemną nie dokonując pogłębionej analizy w tym zakresie i pomijając jednocześnie kwestię jednorodności świadczeń.

Nie sposób też pominąć analizy skutków uwzględnienia przez sąd orzekający zarzutu zatrzymania. W orzeczeniu uwzględniającym zarzut zatrzymania odsetki ustawowe za opóźnienie należne kredytobiorcy zasądzone byłby nie do dnia zapłaty, a jedynie do dnia złożenia przez bank zarzutu zatrzymania, skoro skorzystanie przez bank z tego prawa na podstawie art. 496 k.c. wyłącza opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Zważywszy, że odsetki ustawowe

za opóźnienie należą się kredytobiorcy od dnia złożenia przez niego oświadczenia o braku sanowania umowy (co następuje zarówno przed procesem jak i w toku procesu na różnych jego etapach), w praktyce doprowadziłyby do pozbawienia kredytobiorcy odsetek ustawowych za opóźnienie za czas nawet kilkuletniego procesu.

Poza tym zdarza się i tak, że zestawienie już spełnionych przez kredytobiorcę bez podstawy prawnej (tj. na podstawie nieważnej umowy kredytu) świadczeń prowadzi do wniosku, że zwrot kapitału kredytu już nastąpił, a zatem zastrzeżenie w wyroku (do czego prowadzi zarzut zatrzymania) prawa powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia „do czasu zaofiarowania zwrotu świadczenia wzajemnego”, gdy to już miało miejsce, jest bezprzedmiotowe.

Nadto, uwzględnienie zarzuty zatrzymania prowadzi do sytuacji, że konsument, który nie dokonał nadpłaty ponad otrzymany kapitał, do tego, że nie będzie on mógł uzyskać od banku zasądzonych na jego rzecz środków pieniężnych, dopóki nie zaoferuje jednoczesnego zwrotu otrzymanego od banku kapitału. Tym samym, pomimo przyjęcia w orzecznictwie zasadności teorii dwóch kondykcji, skutki uwzględnienia zarzutu zatrzymania dla kredytobiorcy będą niemal takie same jak przy zastosowaniu teorii salda.

Mając na uwadze przedstawione argumenty Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł w punkcie 1.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w punkcie 2 na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążając pozwanego kosztami w całości jako stronę przegrywającą. W tej sytuacji zasądzono od pozwanego na rzecz powodów 1 800 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, odpowiadające stawce minimalnej określonej na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804 z późn. zm.).

Sędzia Anna Kulczewska-Garcia